okazale. Nic dziwnego, z Belgii wraca. Uznaje, że trochę się spóźnił na placówkę w Karles i przepraszа za kłopoty stąd wynikające. Potem częstuje cygarami i papierosami belgijskimi. Rozbroił wszystkich. Bo ukrywać nie należy, że za spóźnienie niektórzy zamierzali zrobić mu awanturę. Zna się na psychologii która poucza „zanim cię poczęstują, poczęstuj wpierw". Odnosić się to może do zarówno do przyjemnych jak i nieprzyjemnych poczęstunków.
Spodpadające, że O. Sakuła obrał sobie 13-tkę jako dzień objęcia największej polskiej parafii Kto wie, czy nie przyniesie mu ona dużo szczęścia. Wkażdym razie tego mu życzymy.

17. Odwiedziny O. Rzeźniczka. Myśleliśmy, że przyjdzie okularach, a on przymaszerował sprężyście jak za dobrych czasów. Baliśmy się też, że chirurg pokaleczy mu zmysł piękna. Gdzie tam! Za to wyblakłał i schudł przerażająco.

25. Powrót chłopców. Odwiedziny O. Kubsza. Wspomina o kontrybucji. O. Krox proponuje postać butelkę potu i butelkę krwi. Propozycja odrzucona.

30. Drugi występ ze sztuką „Wenanejusz" i występ chóru w Aucky z okazji zakończenia misji. Dzięki zabiegom O. Kiszki, sala była przepełniona. Wpłynęło to dodatnio na naszych aktorów i zagrali dobrze. Ludzie byli zadowoleni, a wprost zachwyceni chórem.
Był również obecny ks. Prałat Kwaśny, Rektor misji. Oświadczył, że tego rodzaju występy są wartościową propagandą dla internatu.

Maj

3 Wyjazd do Lille na obchód Trzeci Maja. Występ chóru wzbudził entuzjazm a jednolite mundurki i wzorowy marsz chłopców wywołał zachwyt.
Po uroczystości chłopcy zwiedzili wystawę.

6 Odwiedziny O. Sakuły, O. Judy i O. Suchaty. Ponieważ O. Juda jest oficjalnym stróżem zwyczajów w naszym dystrykcie, czuł się zobowiązany dać O. Sakule wstępną lekcję na ten temat. Lekcja trwała trzy godziny i była wybitnie pokazowa. Mimo to O. Sakuła ani połowy nie zrozumiał. Z litości tylko otrzymał stopień dostateczny z publiczną naganą.

11. Mecz piłkarski między St. Vaast a internatem. Znowu wynik nierozstrzygnięty. Dlatego powstała kłótnia, by rozstrzygnąć, kto lepiej kopie w nogi.

14. Odwiedziny O. Jednorza. Nie pomija nigdy okazji, by grać do ostatniej kropli potu w ping pong. O. Olejnik chowa przed nim koszule na zmianę.

17. Odwiedziny O. Judy i O. Suchaty. Omawiają program przedstawienia w Foux.

18. Wycieczka do Vimy. Udana pod każdym względem. Tylko jeden zwichnął rękę.

21 Występ w Foux ze sztuką „Wenanejusz" i kilku pieśniami. O. Juda uczynił wszystko, by sala była pełna. Jego wywodom i mędrzec oprzeć się nie może, a co dopiero ludzie. Przedstawienie musiało się udać, bo wszystkie słabsze punkty zrehabilitował sam O. Juda.

24. Superior głosi rekolekcje w Foux dla dzieci przystępujących do I. Komunii. To już jego specjalność, więc zbiera owoce stokrotne.

27. Wyjazd chłopców na trzydniowy urlop.

31. Powrót chłopców. Ostatnie nabożeństwo majowe odprawiamy z żalem. Zabrakłnie czasu.

Czerwiec

4. Występ w Lourges ze sztuką „Wenanejusz" i pieśniami. Widzów mało. Podobno są rozkapryszeni najlepszym zespołem amatorskim miejscowym, który prawie z roku na rok zdobywa pierwszą nagrodę. Ci jednak, którzy byli obecni, ~~byli zadowoleni~~ bili podwójne brawa i zapewniali, że następnym razem udział publiczności nie zrobi przykrego zawodu.

11. Internat bierze udział w procesji Bożego Ciała na mieście.
Po południu mimo zmęczenia mecze piłkarskie międzyklasowe. Należą one do ~~tradycji~~ nietykalnej tradycji niedziel i świąt.

13 Pogoda od dłuższego czasu wspaniała. Toteż ruch i kurz na podwórzu niebywałe. Wkrótce przerwę gra w piłkę nożną lub siatkówkę.

14. Odwiedziny Ojców z Karles i Soux.

Wieczorami chłopcy urządzają takie wrzaski, że dzisiaj zjawił się w pełnym rynsztunku policjant, zapytując czy zaszło jakieś nieszczęście. Bardzo się zdziwił, że nic nie zaszło i odszedł zawstydzony.

15 Z powodu zbyt wielkich upałów przechadzki zmieniły kierunek. Zamiast na boisko, chłopcy maszerują w kierunku lasku nad kanałem. Widok wody obudził w nich namiętność łowienia ryb. Co drugi sfabrykował sobie wędkę. Niestety połów zresztą się nie udaje. Nie może być inaczej. Tyle robią krzyku, że i najgłupsze ryby pojmują, że co się święci.

19 Odwiedziny Ojców Jakuły, Bednorza, Jarka, Dudy i Suchały. Również O. Jarek został wszechstronnie uświadomiony przez O. Dudę o zwyczajach obowiązujących w dystrykcie. Przytakiwał na wszystkie punkty z uśmiechem kurtuazyjnym i nieco zalęknionym, bo wykładowca podwinął rękawy jak do boksu. W jednym tylko wypadku próbował oponować, mianowicie gdy padły wreszcie słowa „gdy przyjedzie współbrat, masz napoić go najszlachetniejszym trunkiem oraz zabić kurę lub królika, choćbyś musiał na to poświęcić całą składkę niedzielną a nawet zadłużyć się po uszy". O. Jarek oświadczył, że wykracza to przeciw ubóstwu i roztropności. Żałował tych słów, bo padły nań takie gromy, że przewrócił się z krzesła. Ten przykry wypadek skłonił go do tego stopnia, że wycofał obiekcję i zaprosił wszystkich na ucztę do Soureges.

21 Internat składa życzenia imieninowe Ks. Superiorowi z St. Vaast. Na powinszowania złożyły się dwie pieśni wykonane przez chór oraz tort we formie wielkiej artystycznej księgi z napisem „Chronique de St. Louis de Campagne V.I." Tort został wykonany przez polskie Siostry Szarytki. Prezent zrobił furorę. Wykonano nawet pamiątkowe zdjęcie. Superior nie wiedział jak dziękować. Na pewno zaprzysiągł sobie, że już od dzisiaj żadna siła nie zdoła podminować przyjaźni między nim a O. Olejnikiem i internatem.

25. Pewien motocyklista przewrócił się na zakręcie tuż obok internatu i uderzył głową o trotuar. Przypadkowym świadkom zdawało się, że nastąpiło pęknięcie czaszki i śmierć na miejscu, więc zadzwonili do furty. Poleciał O. Kroz, przyklęknął, daje absolucję i odmawia modlitwy za konających. Wtem rzekomy nieboszczyk otwiera jedno oko, potem drugie i jak się nie zerwie na równe nogi i zacznie miotać, to O. Kroz nawet „amen" nie zdążył powiedzieć. Kilku chłopców i grupa ciekawych przechodniów oniemieli z podziwu, jak wielką moc posiada absolucja.

Lipiec

3. Aż opary unoszą się nad internatem; tak chłopcy się pocą nad książkami, by zdać roczne egzaminy. Odwiedziny Ojców z Harles i Voeux.

5 Chłopcy korzystają częściej z basenu kąpielowego w St. Vaast, by nie utracić zimnej krwi podczas tortur egzaminacyjnych.

6. Dla ostudzenia rozpalonej głowy, wielu bierze wieczorem zimny natrysk.

8 Odwiedziny O. Lewickiego. Jest narazie tymczasowym Dyrektorem Młodzieży w miejscowości O. Stolarka. Powodzenie ma wielkie, ale brak środka lokomocji daje mu się we znaki. Twierdzi, że ma zawsze w pogotowiu wielką walizkę, by nie przemęczać się pałowaniem w razie niespodzianej obedjencji.

12. Zakończenie roku. Msza dziękczynna. Większość szczerze śpiewała „magnificat", niektórzy woleliby raczej zaśpiewać „miserere". Ostatnie wskazówki, zachęty i przestrogi na wakacje. Wyjazd na wakacje. Internat jak po pożarze.

15. Zredagowanie i wysłanie do wszystkich rodziców specjalnego listu z gorącym apelem o troskliwą opiekę nad synami.

31. Superior organizuje kolonie wakacyjne dla chłopców w La Ferté. Jest to niezastąpiony środek, by zmniejszyć szkodliwe wpływy ulicy i na ogół nieodpowiedniego środowiska, w jakim podczas wakacji się znajdują.